CZĘŚĆ IX. № 40. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 29 Maja / 11 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 28 Maja / 10 Czerwca.

Przez roskazy dzienne Cesarskie z dnia 23 *b. m.* Fligel-adjutant, Pułkownik Preobrażeńskiego pułku gwardyi *Ignatjew* mianowany Dyrektorem korpusu Paziów.— 24 *b. m.* Major Sumskiego pułku huzarów *Butieniew* mianowany pomocnikiem Wojennego Naczelnika Wojewodztwa Płockiego.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Ś. Włodzimierza 2 klassy, 13 *Kwietnia*, Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, Prezes Komitetu ustanowionego na rozbiór wywodów szlachectwa, hrabia Alexander *Walewski*, i Kontroler Jeneralny tegoż Królestwa Ignacy *Zieliński*. — S. Stanisława 1 klassy, 21 *Kwietnia*. Naczelnik artyleryi morskiej w Kronstadt Jenerał-major *Primo;* Cywilny Gubernator Penzeński Rzecz. Radca Stanu *Panczulidzew* i Komendant w Helsingfors, Jenerał-major *Friedeberg* 2. — tegoż orderu 2 klassy: 15 *Kwietnia*, Wice-Dyrektor Departamentu Poczt R. R. St. *Kriwoszapkin;* Członek Finlandskiego Senatu, Wice prezydent Hofgerichtu w Abo, Radca Stanu *Richter;* Pułkownik Inżenierów, Wice-dyrektor Departamentu budownictwa morskiego *Butkowski* i Komendant Kazania, Jener.-major *Czertow*.

— P. Minister Skarbu miał szczęście otrzymać od N. Pana znaki brylantowe orderu Św. Andrzeja, przy następnym Reskrypcie, z d. 22 Kwietnia b. r.

Hrabio Jerzy, synu Franciszka! Niezmordowane prace wasze i przezorne rozporządzenia, przez ciąg jedenastoletniego zarządu Ministerstwem Skarbu, zwracały zawsze na was szczególne względy równie najmilszego Brata Naszego, w Bogu zeszłego Cesarza Alexandra Pierwszego, który wam to Ministerstwo poufał, jak i Nasze. W tym okresie, niekiedy w najtrudniejszych, nieprzyjaźnych, okolicznościach, umieliście, nie szczędząc sił i zdrowia, przezwyciężać spotykane przeszkody, i, zadość czyniąc wszystkim Skarbu potrzebom, podnosząc stopniowo celniejsze źródła jego dochodów, bez obciążania podatkującej ludności, przyprowadzić do lepszego stanu różne gałęzie obszernej a w składzie swym zawiłej, powierzonej wam części Rządu. W dowód poważenia Naszego ku pożytecznej waszej służbie i niezmiennych ku wam względów, Darujemy wam *brylantami ozdobne znaki orderu S. Apostoła Andrzeja*, pozostając Cesarską łaską Naszą ku wam przychylni.»

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, z d. 12 b. m. zostający w Kancelaryi Prezydenta Najwyższego Sądu Kryminalnego, ustanowionego w Warszawie, dla sądzenia osób s pod amnestyi wyłączonych, Radca Wojenny Mikołaj *Starynkiewicz* i Wice-gubernator Miński Radca Kol. *Siemionow* mianowani Radcami Stanu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 16 b. m., Panna Natalia *Borozdin* mianowana Panną honorową J. C. Mości W. X. Olgi Mikołajowny.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i na zdanie Komitetu PP. Ministrów N. Cesarz Jmć w d. 16 b. m. raczył roskazać, iżby przy Uniwersytecie Moskiewskim, na cel ogólnego dozoru nad wszystkiemi w nim uczącemi się, ustanowiony był oddzielny urzędnik pod nazwaniem Inspektora Studentów, wybierany z obcych Uniwersytetowi wojskowych lub cywilnych urzędników, s pięciu Pomocnikami. Inspektor ma pobierać 3000 r. a Pomocnicy po 1500 r. rocznej gaży.

— 19 b. m. N. Pan, s powodu zbliżającego się czasu wakacyjnego dla PP. Senatorów, raczył roskazać: prawidła ustanowione w zeszłym 1833 roku (patrz ówczasowy Tygodnik) o wakacyach i urlopach Senatorów zachować na rok bieżący co do posiedzeń Departamentów tak Petersburskich jako i Moskiewskich; zaś tymczasowe ogólne zgromadzenie Senatu, ze względu na nader nieznaczącą w niém liczbę spraw, zamknąć zupełnie na oba wakacyjne zakresy.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) 17 *b. m.* O wsparciach dla powiatowych i okręgowych strapczych w gubernijach, które ucierpiały od nieurodzaju.

2) *tegoż dnia.* Z zaleceniem izby sądownictwa i urzędy nie dawały swym urzędnikom większej gaży nad tę, jaka etatem jest przeznaczona bez pozwolenia wyższej władzy.

3) *tegoż dnia.* Iż Kijowski Komitet Wydziału Inżenierskiego, ma być odtąd mianowany Kijowskim fortecznym budowniczym Komitetem.

4) 19 *b. m.* O sposobie zarządzania sprawami Reformatskich zgromadzeń w Petersburgu, Moskwie, Rydze i Mitawie.

5) *tegoż dnia.* O rozciągnieniu § 68 Ustawy o pensyach 6 Grudnia 1827 roku na osoby, które mają otrzymywać wysłużone pensye według Ustawy 22 Marca 1833.

6) *tegoż dnia.* O mundurach i surdutach uczniów i pensyonaryuszów Gimnazyj Petersburskich.

7) *tegoż dnia.* O mundurach urzędników Muzeum Rumiancowa, tudzież zakładów naukowych w Syberyi i i Szkół zakaukazskich.

8) 21 *b. m.* Iż za opuszczone w 8*m* popisie czyli rewizyi ludności dusze, składkowe rekrutskie opłaty uzyskiwane być nie powinny.

9) *tegoż dnia.* Na przedstawienie Gubernatora Cywilnego Woroneżskiego zaleca się powszechnie, iż s takich majątków, gdzie się nie znajdują włościanie zdatni do służby wojskowej, za każdego z zalegających po 1 Stycz. 1832 roku rekrutów należy uzyskiwać po 1,000 rubli.

10) *tegoż dnia.* Na przedstawienie P. Ministra Skarbu i Zdanie Komitetu PP. Ministrów N. Cesarz Jmć w d. 21 Kwietnia b. r. raczył roskazać, iżby, przy wypłatach ze skarbu, i nawzajem, niebyły w rachunkach skarbowych zapisywane części miedzianych kopiejek, ani też takie części srebrnej monety, które w naturze się nie znajdują; w pierwszym razie zapisując tylko całe kopiejki, i nie biorąc, ani wydając ich części; a w drugim, redukując części srebrnej monety, mniejsze od 5 kop. na miedź, według kursu. To prawidło nie stosuje się do interesów kursowych, ani do wexlowych.

11) *tegoż dnia.* O rozciągnieniu Postanowienia Komitetu PP. Ministrów 1 Sierpnia 1816 i 101 § Ustawy 6 Grudnia 1827 roku na osoby, którym na przyszłość mają być wyznaczane wysłużone pensye i wsparcia stosownie do Ustawy 22 Marca 1833.

12) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem zdania Rady Państwa, zatw. 29 Marca b. r. przez N. Pana, którem postanowiono: iż właściciele majątków, przyległych budującym się szosse, (w téj liczbie Dynaburskiéj czyli Kowieńskiéj), za brane na ich ziemi drogowe materyały, jakoto: kamienie, żwir, piasek i t. p. mają być wynagradzani na rachunek pobieranego na drogi, po 25 kop. z duszy, podatku, stosownie do § 3 prawideł 24 Marca 1833 roku; ceny zaś na takowe materyały mają być stanowione za porozumieniem się zwierzchników gubernij z Marszałkami szlachty.

13) 22 *b. m.* O środkach zapobieżenia mnożeniu się nieprawnych processów. (szczegóły tego Ukazu dane będą w numerze następującym.)

— Do Petersburga przybyli: 19 b. m., z Wilna, obyw. Rosieńskiego pow. hr. *Plater;* z Lucyna, tameczny pow. Marszałek hr. *Brzostowski;* — 21*go*, z Wilna, Białostocki pow. marszałek dym. kapitan *Michałowski;* — 24*go*, z Riazania, tameczny cyw. gubern. R. R. St. *Perfilijew.* Wyjechali: 20*go*, do Mińska, służący w Dep. Ministerstwa Ośw. R. Hon. *Pawlikowski;* — 23*go*, do różnych gub. Głównozarz. Wydziałem Dróg Komunik. i Budow. publ. Jen.-adj. hr. *Toll;* — 24*go*, do Charkowa, W. Szambelan Dworu hr. *Gołowkin.*

Odessa 8 *Maja.* Marszałek Marmont, xiążę Raguzy, przybył wczora do naszego miasta o 10*éj* wieczorem. Nazajutrz oglądał tutejszą kwarantanę i przejeżdżał się po morzu s P. Jenerał-gubernatorem Nowej Rossyi i Bessarabii, hrabią Woroncow.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wypis s protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej Łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz Wszech Rossyj Król Polski.

i t. d. i t. d. i t. d.

«Chcąc przyjść w pomoc handlowi i przemysłowi w naszem Królestwie Polskiem, które po klęskach, jakich kraj ten doznał, spiesznej potrzebują opieki.

Zważywszy, że przez swe stosunki handlowe i przez swe attrybucye, Bank polski ma największą łatwość przyniesienia im potrzebnej ulgi; chcąc tenże Bank postawić w możności rozciągnienia tej pomocy do klassy rolniczej, aby przez to umniejszyć zniszczenia, jakich ta część ludzi doznała i stopniami polepszyć byt włościan; pragnąc niemniej przyśpieszyć wykonanie Naszego Postanowienia z d. 21 Stycznia (2 Lutego) 1830 r. aby przez wystawienie magazynów i składów na płody krajowe, przemysł rolniczy i handlowy mógł zyskać skuteczną pomoc. Zapatrzywszy się na art. 5 Postanowienia Nsszego z d. $\frac{17}{29}$ Stycznia 1828 r.; po wysłuchaniu zdania Departamentu interesów Królestwa Polskiego w Radzie Stanu Cesarstwa, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Uposażenie Banku Polskiego pomnożonem jest o dwanaście milionów złotych polskich i kapitał zakładowy jego, który według art. 5 Naszego postanowienia z d. $\frac{17}{29}$ Stycznia 1828 r. wynosił 30 milijonów zł. pol., obecnie czterdzieście dwa milijony wynosić będzie.

Art. 2. Komissya Rządowa Przychodów i Skarbu porozumie się z Bankiem Polskiém, względem oddania mu dodatkowego uposażenia poprzedzającym artykułem postanowionego. Układ jaki w tym przedmiocie nastąpi, przedstawiony będzie Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia.

Art. 3. Niniejsze postanowienie zamieszczone być ma w Dzienniku Praw.

Dan w Petersburgu dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1834 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz Stanu
(podpis) Stef. hr. *Grabowski.*

Zgodno z oryginałem: Minister Sekret. Stanu
(podpis) Stef. hr. *Grabowski.*

— 26 Maja, w Modlinie odbył się uroczysty obrzęd poświęcenia tej twierdzy. JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa Polskiego, przybywszy z Warszawy, otoczony Jenerałami i sztabem, znajdował się na nabożeństwie w środku twierdzy, po którem towarzy-

szył duchowieństwu poświęcającemu wszystkie wały. Xiążę Jegomość zwiedzał wszelkie tameczne zakłady i obiadował pod namiotem z zaproszonemi kilkudziesiąt osobami; w czasie uczty, z zapałem spełniono zdrowie Najjaśniejszego Pana, z woli którego, warownia otrzymała nazwisko Ś. Jerzego.

Głos JW. Radcy Stanu Morawskiego, miany w zastępstwie JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kom. Rz. P. i S., na publicznem sprawozdaniu z czynności Banku Polskiego za r. 1833, w d. 20 Maia 1834 r. odbytem.

Panowie!

Powołany do zastąpienia na dzisiejszem posiedzeniu zajętego ważnemi pracami JW. Dyrektora Głównego przewodniczącego skarbowi publicznemu, przystępuję z prawdziwą przyjemnością do spełnienia tak zaszczytnego zlecenia; bo przedmiotem zająć nas mającym, jest publiczne zdanie sprawy z działań Banku Polskiego za rok zeszły 1833.

Mam nadzieję ze zogółowane rezultata, jakie niebawnie odczytane będą, stwierdzą ustalone już poniekąd przekonanie, że z Instytucyą tą, mądrością Ustawodawcy wzniesioną, szlachetnem uczuciem dobra publicznego kierowaną, ściśle jest połączone powodzenie handlu, przemysłu i rolnictwa krajowego.

Znakomite zarobki, przekazane przez Bank polski skarbowi publicznemu za rok 1833 większej zaiste nabiorą ważności, gdy jednocześnie zwrócimy uwagę na niemniej ważne korzyści z różnych gałęzi operacyi Banku dla kraju płynące. Wszystkie wspierają się wzajemnie i ku wspólnemu dążą celowi, wszystkie wzmagają kredyt, zachęcają przedsięwzięcia pożyteczne i stopniowo przywracać usiłują ową ogólną pomyślność, która krajowi temu, przed wybuchłemi zaburzeniami, szczęśliwą wróżyła przyszłość.

Do Was Szanowni Komissyi Umorzenia Długu publicznego Członkowie należeć będzie sumiennie zbadać i sprawdzić w szczegółach obraz prac bankowych i ostateczną osiągniętym skutkom nadać rękojmię.

Praca wasza za rok 1832 pozyskała najwyższe zadowolenie. Prośby Komissyi Umorzenia do podnóżka Tronu zaniesione najłaskawiej wysłuchane i przyjęte zostały.

Budowa składów zbożowych jest upoważniona; środki ku wykonaniu tego dla rolnictwa zbawiennego rosporządzenia przedsięwzięte być mają niebawnie.

Dowody Komissyi Centralnej Likwidacyjnej na przyznane do skarbu pretensye z Xięstwa Warszawskiego przyjmowane będą w należnościach po włącznie rok 1831 Skarbowi przypadających, z wyłączeniem niektórych odrębne przeznaczenie mających. Ożywi się tym środkiem obieg papierów, na wykupno których w sposób dawniej używany, wyzuty przez rewolucyą z zasobów skarb publiczny, jeszcze na teraz nie ma zbywających funduszów.

Ojcowska Jego Cesarskiej Królews. Mości troskliwość o zagojenie bolesnych ran, zadanych krajowi temu klęskami wojny i pomoru, natchnęła środek, nieobjęty prośbami Komis. Umorzenia, a mający łącznie z innemi ciągle przez rząd przedsiębranemi bezpośrednio pomnożyć dobro ogólne. Postanowieniem najwyższem z d. 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. uposażenie dotychczasowe Banku polskiego, 30,000,000 złp. wynoszące, zwiększone zostało o 12,000,000, w celu niesienia dzielniejszej jeszcze pomocy handlowi, przemysłowi i rolnictwu.

Zaszczyceni łaskawą Opieką Monarchy pragnącego szczęścia wiernych poddanych, przykładajmy się z podwojoną usilnością i poświęceniem do spełnienia tak dobroczynnych zamiarów; niechaj wszelkie czynności nasze noszą niezaprzeczoną cechę gorliwego, trafnego i w pomyślne skutki obfitego działania.

(Dz. Pow.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 22 Maja. Prezes biura handlowego wydał właśnie pierwszy swoj raport o stosunkach handlowych pomiędzy Francyą a W. Brytaniją, ułożony przez komissarzy Villiers i Bowring. Jest to ogromne dzieło którego wszystkich, celniejszych nawet, punktów wytknąć niepodobna. Autorowie przyjmują w nim za zasadę iż dzisiejsze prawodawstwo Francuskie ugruntowane zostało na systemacie dążącym do uczynienia Francyi krajem niezależnym i zmuszającym ją do zaspakajania samą przez się wszystkich potrzeb swoich. Systemat ten w wielkiej szczególniej był wziętości za Cesarstwa, gdy Francya, wyłączona od handlu całej prawie Europy, zmuszoną była odwoływać się we wszystkiem do własnego przemysłu i wszystkie przedmioty zbytku z własnej wydźwigać ziemi; i, jakkolwiek konieczność ta stała się jej uciążliwą, ciesszyło ją przynajmniej iż pieniądze nie wychodziły s kraju. Skutkiem tego stanu rzeczy było, iż kapitały, znajdując się odwróconemi od prawdziwego swojego celu, w znacznej części bezużytecznie rozrzucone były w kraju.

Po powrocie Burbonów trudno było zmienić od razu całe to prawodawstwo, częścią w narodowy zwyczaj przeszłe. Anglija kilkakrotnie wzywała Francyą do przerobienia handlowego swojego kodexu, zawsze jednak z równą bezskutecznością. Nie można przeczyć iżby rząd angielski nie był daleko w ruchach swoich swobodniejszym i w tém lepiej od opinii publicznej wspieranym, niżeli francuski. Już od 1830 komissarze mający sobie poruczony rozbiór niektórych pytań finansowych, częstą mieli sposobność badania usposobień rządu francuskiego, i skutek tych badań, jakkolwiek pod niektóremi względami pomyślny, jawnie przekonywa, iż dotąd panuje w nim obawa puszczenia się na drogę otwartą i przestronną. Baron Louis, w celu załatwienia trudności, radził mianować na ten koniec komissyą złożoną po połowie s członków obu narodów i któraby na przemian w Londynie i Paryżu narady swe odbywała.

Celem tej komissyi było uzbieranie massy faktów i dokumentów zdolnych do oświecenia obu rządów w przedmiocie mających się wprowadzić ulepszeń. Wyznać trzeba, iż baron Louis, który się tak czynnie do złożenia tej komissyi przyłożył, zawsze się okazywał najgorliwszym stronnikiem reformy handlowej. W urządzeniach komor celnych angielskich zaszły już nawet znaczne zmiany i jedna tylko Francya nic jeszcze w tym przedmiocie nowego nie wprowadziła.

— *Albion* ogłasza jeden raport wojska miguelowskiego datowany 3 b. m. z Santarem, s którego ma się okazywać iż cała Algarbija, prócz jednego miasta Lagos, zostaje w ręku don Miguela, i że P. Bourmont spodziewa się odebrać wkrótce i to ostatnie miasto, którego rządca mocno się już waha.—Wojska hiszpańskie które weszły były na Guarda wróciły do kraju swojego drogami Sabugal i Alfayetes.

— Ostatnie wiadomości z Lagos dochodzą 30 z. m. i w tej chwili nie obawiano się jeszcze żadnej napaści miguelistów. W Beira 36 miast uznało zwierzchność dony Maryi. Xiążę Terceiry zajął Mangualde 1 Maja, a jenerał Azarado weszedł tegoż dnia do Viseu.

Paryż 24 Maja. W izbie niższej 19 zajęto się budżetem dochodów i rosprawy w tym przedmiocie skończyły się nazajutrz, 20, przyjęciem go większością 251 przeciw 82 głosom. Dochody ze środków zwyczajnych ocenione w nim są na 999,501,915 fr.; nadzwyczajna summa 21,275,615 fr. otrzymaną zostanie ze sprzedaży lasów; inna summa 27,590,000 fr., mająca się otrzymać z dochodu dóbr oddanych pod zarząd ministra skarbu prawem z d. 27 Czerwca 1833, przeznaczoną została na opłatę robót publicznych; nakoniec minister skarbu upoważniony jeszcze został, na potrzeby skarbu i dla stosunków z ban-

*

kiem francuskim, do wypuszczenia bonów Królewskich na summę nie przewyższającą 250,000,000 fr.

— Izba parów zakończyła 24 b. m. tegoroczne posiedzenia swoje przyjęciem budżetu. Postanowienie Królewskie którem sessya 1834 zostaje zamkniętą odczytał w niej prezydent rady ministrów.—Tegoż dnia, o 4*ej* s południa, toż samo postanowienie odczytał w izbie niższej minister spraw wewnętrznych. Przyjęto je okrzykami «niech żyje Król» które na chwilę całe zgromadzenie ogłuszyły. Po przywróceniu porządku wice-prezydent odczytał jeszcze prawo, na mocy którego izba za każdem odroczeniem lub zamknieniem jej sessyi niezwłocznie rozejść się powinna, w skutek czego wszyscy, śród podobnychże okrzyków, natychmiast się rozłączyli.

— Pogrzeb jenerała Lafayette odbył się, jak już wiadomo, 22 b. m. — 21*go*, po ukończeniu rady gabinetowej, wszyscy ministrowie udali się w massie do mieszkania zmarłego, dla okazania swojego spółczucia wdowie. Przyjął ich i przed ciało zaprowadził syn jenerała, P. Jerzy Lafayette. Twarz zmarłego nie zachowała żadnego śladu długich jego cierpień; zdawał się tylko uśpionym i rysy jego bynajmniej się nie zmieniły. Cały dzień mnóstwo ludu odwiedzało trumnę. Pomiędzy innémi przybyła też, dla wynurzenia uczuć swoich rodzinie zmarłego, deputacya bawiących w Paryżu amerykanów. Na zgromadzeniu które tegoż dnia obywatele Stanów-Zjednoczonych w hotelu swojego poselstwa, pod prezydencyą sprawującego interesa tego kraju P. Barton, w celu mianowania powyższej deputacyi odbyli, uchwalono nadto, ażeby, na znak wysokiego szacunku ku zasługom zmarłego, wszyscy poddani Stanów-Zjednoczonych w massie szli za pogrzebowym cugiem i przez trzy miesiące nosili krepę na lewem ramieniu.

Cug pogrzebowy ruszył z miejsca, o godzinie 10*ej*, do kościoła Wniebowstąpienia N. Panny, a stamtąd o 11½ udał się w dalszą drogę ku cmentarzowi Picpus. Poprzedzał go szwadron municypalnej gwardyi, mający na czele komissarza policyjnego. Za nim następowało jeszcze kilka innych szwadronów jazdy, kilka oddziałów wojska linijowego i część gwardyi narodowej, z bronią na ramieniu. Wóz pogrzebowy ciągniony był przez 4 konie; końce całunu utrzymywali PP. Jakób i Eug. Lafitte, były polski jenerał Ostrowski, jenerał Fabvier, Poseł Stanów-Zjednoczonych, PP. Odilon Barrot, Salverte i Petit. Za wozem niesiono na poduszce jeneralskie szlify zmarłego, obok których prowadzono jego konia. Szła też za nim cała izba deputowanych ze znaczną liczbą parów i wyższych urzędników; a za niemi dopiero postępowały karety dworskie i deputowanych. Dalej widzieć się dawały deputacye amerykanów, szkół paryskich i inne; przed każdą z nich niesiono trójkolorową chorągiew. Cały ten szereg zamykał jeden batalijon 61 linijowego pułku z jedną bateryą artylleryi. Wszystko odbyło się w największym porządku, pomimo zbiegu niezliczonego mnóstwa ludu, prócz małych zamieszań jakie w niektórych miejscach wynikły ze zbytniego ścisku i załamania się pod widzami jakiegoś rusztowania. Cały obrzęd skończył się o 2*ej*.

— Tegoż dnia złożony został marszałkowi Gérard honorowy pałasz za zdobycie Antwerpii, od Komissyi która się dawno na ten koniec zawiązała, i na który otworzoną była składka po 25 centimów.

— Do Oranu zawinął niedawno okręt angielski z 260 polakami, z Harwich. Lecz dotąd emigranci ci wysiąść na ląd nie mogą dla braku szczegółowych instrukcyj, po które właśnie do Francyi jeden okręt wyprawiono.

— Piszą z Madrytu pod d. 16 Maja iż wojska hiszpańskie w Portugallii znajdujące się zostają w nader trudnem położeniu. Obawiają się nawet ażeby jenerał Rodil w skutek jakiej przegranej nie został zmuszonym do Hiszpanii wrócić, uciekając s kraju który zarówno mu jest nieprzyjaźny z religijnego fanatyzmu jak i skutkiem antypatyi narodowej. Merino plądruje w Kastylii, w okolicach Lerma, we 4,000 koni; Cuevillas zaś bawi około Santander, z 1,500 na wszystko gotowych karlistów. Biskaja i Nawarra uważać się może za zupełnie dla dony Izabelli II stracone.

— W Madrycie krążą teraz dwa wyroki don Karlosa, nader wielkie sprawujące wrażenie. Pierwszym don Karlos oświadcza iż wszelkie pożyczki z rządem Królowej zawarte uważać będzie za bynajmniej nie obowiązujące. Drugim unieważnia wyrok Królowej z d. 2 zeszłego Lutego, o nowym zaciągu 25,000 ludzi, i nakazuje młodym ludziom których się tyczy, stawić się przed jego jenerałami lub przed nim samym, na obronę praw i przywilejów swoich.

— Kupiec świeżo przybyły z Nawarry, który musiał przejechać cały kraj przez powstańców zajęty i kilka dni czasu pomiędzy niémi zabawić, daje nam następujące o nich szczegóły:

Nic straszniejszego a razem nic godniejszego podziwienia widzieć niepodobna nad awanturniczy sposób życia tych ludzi, którzy dobrowolnie poświęcają się niebespieczeństwom i nędzy w sprawie fanatycznych swoich opinij. Zawinięci w podartą odzież, na najmniejsze skinienie do drogi gotowi, spędzają wszystkie nocy pod golém niebem: poprzysięgli bowiem nie sypiać w łożu dopóki ukochany ich monarcha na tron nie wstąpi. Po większej części są bez obuwia.

Jednakże, od niejakiego czasu, dosyć dobrze są żywieni. Broń ich, prawie całkiem s fabryk angielskich, w najlepszym jest stanie i obficie opatrzeni są we wszelką amunicyą. Widoczna też, że wodzom nie zbywa na pieniądzach; a jeśli nie rozdają ich żołnierstwu, czynią to dla tego, iż wiedzą doskonale iż środek ten nie jest do zwiększenia powszechnego zapału potrzebnym. Wszyscy zdawali się najmocniej przekonani iż don Karlos bawi jedynie w Portugallii przez jakieś głębokie widoki i co dnia gotowi życie za niego łożyć. Tymczasem zaczynają się już opatrywać iż don Karlos nie dotrzymał danej w odezwach obietnicy stawienia się na ich czele, a przekonanie się o złej jego wierze może ich nader szybko ku innym myślom skłonić.

Bruxella 24 Maja. Król s Królową Jmcią udadzą się, jak słychać, w ciągu przyszłego tygodnia do Paryża. Król Jmć wróci za dni kilka, lecz Królowa dłużej, jak powiadają, zabawi.

— Komitet emigrantów obcych rozwiąże się wkrótce, dla braku funduszów pieniężnych. Zapewniają iż rząd wezmie na siebie koszt utrzymywania niektórych, najbardziej niedostatnich, a mianowicie 20 polaków i 8 włochów.

Konstantynopol 6 Maja. 1 b. m. odbył się tu uroczysty obrząd zaręczyn córki Sułtana Jmci, xżczki Saliba, z Halil-paszą. Zwyczajne w takich uroczystościach podarunki zawczasu przeniesione były s pałacu Seraskiera do Seraju, i obrząd zaręczyn odbył się w sali gdzie przechowuje się płaszcz proroka: przyczém Kislar Agassi zastę-

pował miejsce xiężniczki, a Seraskier-pasza przyszłego zięcia Sułtana. Na dzień ślubu wyznaczono 22 Maja.

— Wysłanemu od Wielkorządcy Trapezundu na przeciw Tahir Adze, który w Jrize chorągiew buntu podjął, udało się miasto wspomnione bez żadnego krwie przelewu opanować, przez co cały ten rokosz może uważać się za stłumiony. Tahir-Aga ratował się ucieczką do prowincyi Ophi, gdzie wielu ma stronników.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Takie mnóstwo omnibusów i wszelkiego rodzaju publicznych powozów krąży teraz po Londynie i okolicach iż same drogowe od nich opłaty wynoszą 200,000 funt. st., czyli 5 milionów rubli ass. rocznie.

— Rozeszła się w Paryżu ostatniemi dniami pogłoska, że Król Jmć W. Brytanii dostał pomieszania. Wieść ta nie tylko niema żadnéj zasady, lecz ani nawet podobieństwa do prawdy.

— Znany Biskup Katolicki w Charleston, w Irlandyi, Doktor England, mianowany został przez Ojca Sw. Kardynałem. Pierwszy to jest irlandczyk który dostąpił tego zaszczytu. Doktor England słynie s cnot chrześciańskich i kazalnéj wymowy.

— W ujściu Sekwany rybacy złowili ostatniemi czasy wiekiego jesiotra, w którego wnętrzu znaleziono pugilares, napełniony papierami, bardzo dobrze zachowanemi, i należący do jednego oficera francuskiej marynarki, niedawno utonionego na rozbitym okręcie. Testament oficera, znajdujący się między témi papierami, zbogaci ubogiego jednego żołnierza, który niegdyś, w potyczce, ratował mu życie.

Literatura.

O POEZYI NARODOWÉJ.

Część druga.

(Ciąg drugi.)

Nigdzie wyraźniej jak w literaturze angielskiej, nie odbija się różność dwóch poetycznych epok, tak bliskich siebie czasem istnienia, a tak dalekich duchem. — Byron i Walter-Scott, ziomkowie, spółcześni, znajomi, a nawet przyjaciele, są, każdy z osobna, reprezentantami z nich jednej; i tak jak Byron, równie chwilą pojawienia się swojego, jako i geniuszem, stoi na najwyższym punkcie wieku zapadłego w przeszłość, i s tego ostatniego szczebla całą moralną robotę długiego ciągu lat sam jeden podnosi aż do apoteozy poezyj: tak Walter-Scott zaczyna swój zawód s pierwszym brzaskiem, s pierwszym świtaniem nowego wieku, zgaduje czemu będzie sprzyjać pogoda, i zasnuwa dzieło na długi dzień, który nastąpi, dzieło, którego nie dokończy, lecz na które po nim robotnicy przyjść muszą.

Jednak nie myślę utrzymywać, żeby od samego Waltera-Scotta, zaczynała się dopiéro era nowej poezyi—nie, bynajmniej.— Widzę nawet, że zmiana w dążeniu wieku wyjawiła się naprzód nie przez poezyę, lecz raczej przez filozofiję; byłbym nadto tego zdania, że w rzeczach ludzkich, widzianych s pewnego, wznioślejszego, stanowiska, widać jedynie dzieło wieku i pokoleń, ale nie pojedyńczych ludzi, a ich nazwiska połączam w różnych miejscach historyi tylko jak dowolne symbola, jak pewne znaki, pomagające umysłowi, niezdolnemu utrzymać się długo w krainie oderwanych pojęć. — Jeżeli jednak trzeba koniecznie kogo nazwać *naczelnikiem rodu* nowych dzisiejszych wyobrażeń, wtedy nazwałbym nim zapewne nie *Waltera-Scotta*, ale *Kanta*.—Filozofija, która podniosła myśl ludzką od empiryzmu do transcendentalności; od zwątpienia, do wysokiej nadziei, która się ujęła za nieziemskie pochodzenie człowieka, wielki typ jego duszy i wiarę jego serca, tato filozofija zadecydowała od razu: jaką ma być fizyognomija całego wieku. Jak skoro jeden tylko jej promień przeniknął w świat myśli człowieka, ten jeden promień był dostateczny żeby wszystko rozświecił i w koło swojego blasku zajął.—Wtedy powstali poeci i mus im był malować naturę w cudowném przeobrażeniu, w jakiém przed ich oczami, jakby powtórnie z chaosu, przed stworzenia wschodziła.—Na ziemi, uświęconej kolebką téj pięknej zorzy umysłowego świata, i, że tak powiem, pod samymi jej promieniami, od razu powołane było do życia całe powstanie geniuszów, ta rodzina poetów niemieckich, którzy na zawsze zostaną w historyi przedmiotami poetycznej sympatyi serc, że patrzali na to cudo odrodzenia, a może pierwej nawet, wiarą i zapałem serc szlachetnych i młodych, przyzywali go z Nieba (*).—Z śród tych poetów powstał szczególniej jeden.—Goete, geniusz ogromny, uniwersalny, świeży; ów Goete, który pierwszy Europie dowiodł, że na ostatecznym końcu cywalizacyi znowu zaczyna się, (o czém wątpiono), Państwo młodzieńczych wiośnianych wrażeń, państwo natury i poezyi. — Jeżeli więc postawiłem Waltera-Scotta na czele nowej literatury, to niekoniecznie dla tego, ażeby on miał być pierwszym, albo jedynym w niej poetą; ale że on, mi się zdaje, natrafił na najszczerszy rodzaj poezyi naszego wieku, na ów rodzaj, który, mniemam, że niniejsza epoka, szczególniej jest uzdolniona rozwinąć i daleko posunąć; na ten właśnie, dla którego wynalazłem nazwisko *Narodowej Poezyi*.

Ciekawaby rzecz była dośledzić rodzenie się jakiej myśli ogólnej, jakiej opinii, bogatej w skutki.—Wątpię bardzo żeby ktokolwiek mógł sobie do niej rościć szczególne prawa ojcostwa. Byłoby to zapewne piękne, żeby s czyjej teoryi czystej, jasnej, doskonale wymurowanej, powstawał natychmiast odpowiedni fenomen sztuki.—Ale tak nie jest, a może chwała Bogu że nie jest. — Widze przeciwnie, że zawsze pada *skądś*, ledwie wiadomo, jakiś płodny zaród, który w momencie wszystko, czego się dotknął, zmąca, zaburza, zaciemnia nawet; powstaje prawdziwy chaos, i nigdybyś nie wierzył, że z łona tego bezładu i najdziwniejszego pomieszania, może powstać cós organicznego, cós rozumnego; ale nie—patrzysz, i oto owe niezgodne elementa zaczynają się łączyć, szykować, okształcać, aż nagle rodzi się płod całkiem nowy i niespodziewany.—Widok takowego chaosu mieliśmy, i, po części, mamy dotąd, w walce klassyczności i romantyczności. — W nocy, którą nazwę organizacyjną, a która nagle po bez-

(*) Nie znam nic piękniejszego w całem państwie Historyi, jak te karty Pamiętników Goetego (Dichtung und Wahrheit) gdzie on opisuje społeczność młodych poetów Niemieckich, ich widoki, nadzieje, pożycie pomiędzy sobą, i te prace codzienne s których ma zabłyszczeć poźniej tyle geniuszów, wywinąć się tyle przyszłości. *(Przypis Aut.)*

barwnym dniu klassycznym nastała, szermowaliśmy wszyscy i, wyznajmy szczerze, nie raz chybialiśmy razy; co nawet inaczej być nie mogło:—mimo naszej wiedzy graliśmy tutaj niezbyt pochlebną rolę zwaśnionych elementów;—myśli nasze, tak jednych, jak drugich, nie mogły być zapewne światłością, która się jeszcze nie była wyrobiła;—trzeba więc było podobno gubić się nieraz w obłędzie ślepych i bezkształtnych cieni i naprzód iść jedynie za silnym popędem instynktu, który nas wszystkich wtrącił w tę bitwę—teraz już punkt krytyki stał się nie równie dogodniejszym. Wtedy, kiedy my, tłum bez wartości, poświęceni byliśmy jedynie na utrzymanie tej elementarnej fermentacyi, szanowniejsze umysły powołane zostały wyciągnąć z niej i przyjąć do ducha żywotny pierwiastek kosztownego płodu—już w naszej literaturze, *nad powierzchnią wod wzbił się duch Boży*, i choć zapewne dzieło nowego stworzenia nie jest jeszcze *w dniu siódmym*, przecież już mamy skąd brać miarę tego, co nastąpić powinno.—Na tem się więc gruntując, powiadam: że z owego przygotowawczego zamętu, który był tak długo w dzisiejszych opinijach literackich, i który przypisywano romantyczności, zaczyna się już wywijać fenomen nowej sztuki, to jest tej poezyi, którą nazwałem *Narodową*, albo *Historyczną.)*

Niema co jednak pomiatać owemi sporami o klassyczność i romantyczność: historya je zapamięta nie tylko jako fenomen płodny w wynikłości, ale nawet jako ciekawy sam przez się. — Kwestya ta była, w swym czasie, kwestyą popularną; kwestyą, która wciągnęła w polemikę najczynniejsze może umysły, i rozstrzygała się całą ćwierć wieku.—Jak zawsze, kiedy ważna zmiana ma nastąpić w państwie wyobrażeń, natychmiast rodzi się całe pokolenie, uzdolnione i skłonne zmianę poślubić i popierać, wszędy natrafiają się usposobienia, przygotowania ku niej; i, nim się nawet objawi, już ją niemal wszystkie umysły przewidują, przeczuwają, rzekłbyś że się naprzód o niej jakaś głucha mowa rozeszła;—tak było i teraz.—Już w końcu swego istnienia klassycyzm, zaczął coraz wyraźniej pokazywać, że pora jego przechodzi. Niemal u wszystkich lepszych umysłów upadał on na sławie.—Nie ma dla mnie nic ciekawszego, jak to przeczucie romantyzmu, poezyi tak spokrewnionéj z nową filozofiją, a które ma jednak Diderot, jeszcze śród najprzeważniejszego panowania sofizmatyzmu XVIII wieku —im bliżej do nas, tym częstsze takie przykłady i chociaż niewidziano bynajmniej czemby miejsce tej poważnej literatury klassycznej zastąpić, uczuwano jednak powszechnie, że ona niezaspokaja wielu potrzeb rozumu i serca, i często, nawet mimo wiedzy i woli, wybaczano od niej daleko—oto nareszcie, wymowił, nie wiem kto pierwszy, nazwisko romantyczności.—Wszystkie umysły, ciekawe, a niezaspokojone, dały mu ucho. —(Zaczęli się rozchodzić apostołowie nowej poetycznej wiary, i nagle posłyszeliśmy krążące o niej wieści: rozmaite, dziwne, rozgłaszane i po adeptowsku, i popularnie, często ciemne i sprzeczne z sobą, które jednakże tym samym babylońskim językiem głosiły, że się urodził istotnie [*Nowy Fenix*, lubo mało kto mógł powiedzieć, że go widział na oczy. —Cóż jednak powiadano o tej romantyczności? . . . . mówiono o niej wiele i różnie; jedni mieli ją poprostu za emancypacyą z więzów klassycyzmu i zburzenie dawnej teoryi, bez względu że z ruiny i pierwiastku liujemnego, trudno urodzić się pełnej życia i przyszłości idei. — Drudzy powiadali że to Chrystianizm wydał ten płód, dopiero po 18*stu* wiekach swego żywota (!!) Inni przypisywali to znowu Gotycyzmowi i Feodalności, bez podziwu, że to byłby najcudowniejszy płód pogrobowy, bo właśnie Gotycyzm i Feodalizm, po długiem konaniu, w oczach naszych, ale nim jeszcze o romantyczności słyszano, zakończyły bezpowrotnie swoje historyczne życie. — Wyznaję że wszystkiemu temu trudno dać zupełną wiarę — Samo nawet nazwisko romantyczności zdaje mi się dwuznaczne, wątpliwe i bodaj czy właściwe rzeczy, którą ma oznaczać. —Kiedy więc nie mogę zaufać opisom fenomenu zewnętrznym i cudzym, poszukam czy się wyraźniej nie przejawił sam przez siebie.—Widzę, że już poezya wydała płód z zarodu nowych wyobrażeń, pewny więc jestem że z niego wybadam najszczerszą prawdę o jego własnej naturze, bo widok całego stworzenia mię nauczył, że zawsze forma jest tylko ciałem idei.

Przeglądam prace różnych poetów — widzę: *Bürger* pisze ballady, poemata niemieckiego ludu uosobia w swojej *Lenorze;* te tajemne trwogi, te przesądne strachy, które, wraz z długiemi zimowemi nocami, leżą na świerkowych lasach dawnej Germanii—*Goethe*, od pierwszego prawie kroku, cóż robi?... wywołuje s państwa przeszłości owego staroświeckiego *Goetza* i zdarzenie, jakie się działo zapewne nie w jednym, dziś samotnie sterczącym zamku, gdzie tylko był stary rycerz zbroją okryty i młoda piękna pani kastelu, nudząca się i rozrywająca jak mogła, podczas częstych a długich nieprzytomności w domu Barona. Takowe zdarzenie maluje nietylko starając się najdokładniej zachować każdy szczegół obyczajów, stroju, całej fizyognomij staroświeczczyzny; ale usiłuje nawet w rozmowie swych osób powtórzyć prawdziwy akcent mowy, już dawno zamarłej na ustach, w proch rozsypanych, i tak chce swój obraz nawieść miejscową barwą i wonią, żeby go każdy poznał od razu za naturalną produkcyę wieku i kamienistych pobrzeży Renu. — Toż samo robił *Szyller*—po wielu próbach, natrafia dopiero w Wilhelmie-Tellu na prawdziwy sekret tragedyi, zupełnie według wymagań nowej poezyi. — A w czemże tai się urok, który Wilhelma-Tella nad inne tragedye Szyllera stawi?.. w tém, że w tej tragedyi, jak podobnie o Szwajcarskiej Historyi Müllera powiedziano, czujesz iż wieje po niej wszędzie powietrze alpejskie. Tak w kolebce romantyczności, w Niemczech;—w Anglii, toż samo.—*Walter-Scott* pisze cudowne swoje miejscowe poemata; Ostatni Minstrel, Pani Jeziora — potém, za przewodnictwem fantastycznego romansierskiego geniuszu, zapuszcza się pomiędzy kaledońskie góry, i kaledońskie tradycyje i stamtąd wynosi to zapewne zwierciadło jakiego Merlina, na szkle którego widzieliśmy taki rozciągły łańcuch zajmujących zjawisk. — I w Polsce nie inaczej: *Mickiewicz*, w swej Grażynie, w swym Wallenrodzie, zmusza nas zwiedzać rozmaite romantyczne ustronia, ukryte do niego w lasach zamierzchłych Litwy; i *Zaleski* wiedzie nas między progi Dnieprowe, — *Goszczyński* pomiędzy bunty Ukraińskie. *(d. c. p.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 28-го Мая, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.